



# KSIĘŻE

## mapa sąsiedzka

Księżę obejmuje dziś obszar kilku dawnych wsi: Księża Małego, Księża Wielkiego, Świątników, Opatowic, Bierdzan oraz osady Nowy Dom. Przez osiedle przepływają aż cztery rzeki: Brochówka, Zielona, Górna i Dolna Olawa, a także Kanał Opatowicki.

Najstarszą częścią osiedla są Opatowice ze służą i kanałem. To bardzo popularny teren wypoczynkowy wśród mieszkańców i mieszkańek całego Wrocławia. Świątniki to przede wszystkim tereny wodonośne wraz z dwiema przepompowniami wody: jedna z nich jest zabytkowa, a druga działa do dziś.

Księżę jest wyjątkowo bogate w faunę i florę. Kaczki, labędzie, czaple, sarny, bobry, wydry, lasice, gronostaje – takich zwierzęcych sąsiadów często można spotkać podczas spacerów po zielonych częściach osiedla. Ważnym miejscem odpoczynku wśród księżan jest Park Wschodni.

Z kolei Księżę Wielkie dawniej kojarzyło się z bardzo rozległymi łąkami. W związku z jego sąsiedztwem z obszarami podmokłymi przez wiele lat nie było ono atrakcyjnym miejscem pod zabudowę. Od kilku lat jednak powstają tam nowe budynki. Na styku Księża Małego i Wielkiego zachował się modernistyczny zespół mieszkaniowy zbudowany między 1928 a 1930 rokiem według projektu Paula Heima i Alberta Kemptera, przy współpracy z Gustavem Wolfem, Hansem Thomasem i Rudolfem Sackiem. Było to pierwsze racjonalne, wzorcowe założenie tego typu w ówczesnym Breslau. Powstały tym samym 762 mieszkania dla ponad 3000 osób, a także sklepy, kotłownia centralnego ogrzewania z łaźnią i pralnią, sala zebrań dla lokalnej społeczności, przedszkole i warsztaty rzemieślnicze. Budynki są do siebie dość podobne, więc nad drzwiami poszczególnych klatek umieszczono ceramiczne płaskorzeźby przedstawiające rozmaite zwierzęta, aby dzieciom łatwiej było trafić do właściwego wejścia. Jednym ze słynniejszych krajobrazów z tego obszaru są sznurki rozciągnięte między oknami, na których mieszkańcy suszą pranie w ciepłe dni.

## Sąsiedujemy

Sąsiedujemy to prowadzony przez Strefę Kultury Wrocław program działań animacyjnych i kulturalnych na wrocławskich osiedlach. Od kilku lat zachęcamy mieszkańców Kleczkowa, Brochowa, Olbina i Przedmieścia Olawskiego do poznawania się i budowania sąsiedzkich relacji. Od 2021 roku do podwórkowych aktywności włączyliśmy również Huby, Różankę i Gajowice. Nieprzerwanie spacerujemy po osiedlowych zakamarkach z przewodnikiem miejskim, Szymonem Maraszewskim, który w roli głównej występuje w dwóch sezonach serialu pt. „Opowieści z osiedli”. Wszystkie odcinki możecie obejrzeć na stronie internetowej, Facebooku i YouTube Strefy Kultury Wrocław.

W 2021 zaprosiliśmy też mieszkańców i mieszkanki Przedmieścia Olawskiego, Olbina, Kleczkowa, Brochowa, Księża, Nadodrza, Przedmieścia Świdnickiego i Placu Grunwaldzkiego do współtworzenia razem z nami sąsiedzkich map tych osiedli. Nikt nie zna tyłu osiedlowych historii, co sąsiedzi i sąsiadki, dlatego przez kilka miesięcy zbieraliśmy rozmaite osiedlowe opowieści o najciekawszych, najpiękniejszych, ale też najbardziej osobliwych miejscach. Dzięki wspólnym staraniom możecie teraz spojrzeć na 8 wrocławskich osiedli oczami ich mieszkańców – poznać wspomnienia i współczesne historie, a także odkryć przestrzenie, których już nie ma.

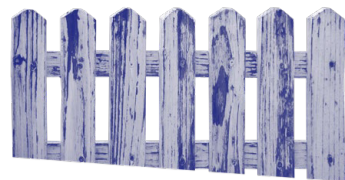
Bierzcie mapę w dłoń i podążajcie szlakiem sąsiadów oraz sąsiadek! Pamiętajcie, że każda z map dostępna jest w trzech językach: polskim, angielskim i ukraińskim.

Życzymy udanych osiedlowych podróży!

Partnerzy:

Wrocław  
miasto spotkańWROCLAW  
ROZMAWIAWrocław  
RewitalizujeCAL  
Centrum Aktywności LokalnejMBP  
MIEJSKA  
BIBLIOTEKA  
PUBLICZNA  
im. Tymoteusza Kataraka

1

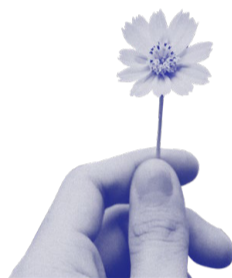


To było takie **stare pole**, które nazywaliśmy od nazwiska ówczesnego właściciela – polem starego Mazurczaka. On już na pewno nie żyje. Można było tam znaleźć różnego rodzaju elementy metalowe. W dzieciństwie robiliśmy tam bazy. Były tam także drzewa owocowe, chodziliśmy się na nie wspinać – po śliwki. Masa zabawy! **Anna**

2

Kiedyś szukałam optymalnej **drogi do Brochowa**. Jedno przejście znalazłam już wcześniej, ale drugiego nie. Błotnista droga między działkami prowadzi do nieoświetlonego, poniemieckiego tunelu pod torami, gdzie płynie rzeczka Brochówka. Następnie otwiera się na niebo, prowadzi tuż przy brzegu rzeczki, a potem wchodzi w kolejny tunel pod następnymi torami. Miejsce to wygląda niczym zapomniane, tajemne przejście. **Aleksandra**

3



Zawsze, gdy po mszy Świętej idę na spacer i spojrzę na miejsce, gdzie obecnie mieści się **strzelnica i hotel**, to widzę jezioro, które było tam kiedyś i łąki, na których wypasało się bydło. W lecie łowiliśmy ryby, a w zimie jeździliśmy na łyżwach. Mój brat – żeglarz swoją pierwszą łódź, którą zbudował, wypróbował właśnie na tym jeziorze. Wieczorem i w nocy słyszało się w domu dochodzące stamtąd rechot żab oraz cykanie świerszczy. **Maria**

4

Do snu usypiały nas odgłosy przejeżdżających pociągów. Nie takich szybkojeżdżących, jakie są dzisiaj. Te stare, z tamtych lat, wydawały specyficzny odgłos. Kochaliśmy wyprawy na **dwa mosty**, na których wyczekiwaliśmy na przejeżdżający pociąg. Okrzykami i machaniem rąk oznajmialiśmy naszą obecność, na co maszynista zawsze odpowiadał donośnym sygnałem. W zimie jeździliśmy tam na sankach. **Maria**

5

Bardzo lubię (i polecam każdemu) spacerować nad **mostem Kilometrowym** nad łąkami, skąd rozciągają się piękne widoki. Nierzadko można natknąć się tam na stada sarenek, bażanty czy bociany. **Maria**

Ten most funkcjonuje w naszej świadomości jako tzw. **most Kilometrowy**. Nie wiem nawet, czy to naprawdę jest most, ponieważ w zasadzie nie znajduje się on nad wodą. W artykule „Radia Wrocław” most jest określany jako najdłuższa przeprawa. Nie pamiętam jednak, czy informacje te odnoszą się do terytorium Polski, czy całej Europy. Most ma dokładnie kilometr. Może nie równo kilometr, ale na pewno co 100 metrów zaznaczona jest odległość. **Agata i Kuba**

6



Bardzo dużo zieleni i **ogródki działkowe** dają możliwość wypoczynku. Pamiętam, jak dziś, wszystkie odbyły wyprawy po jabłka do sąsiadów, chociaż każdy miał we własnym ogródku identyczne. Jesienią unosił się: zapach ognisk, pieczonych ziemniaków oraz dym palonych suchych gałęzi. **Maria**

Życie na Księżu kręci się wokół ogródków działkowych, bo jest ich sporo. Mieszkańcy często dokarmiają bezdomne koty, które są stałymi bywalcami osiedla. **Agata**



7

Byłam uczennicą **SP 29 przy ul. Opolskiej**. Z czasów szkolnych pamiętam wielkie, drewniane i zielone ławki z miejscem na kałamarz. W każdej sali był piec, w którym zimą palono. Z okien rozciągał się widok na pole. Zdarzało się, że na to pole wtargnęła krowa czy świnka, wówczas przerywaliśmy lekcje, aby wygonić nieproszonych gości. Obecnie w tym budynku mieści się duże laboratorium medyczne. **Maria**

8

Wiele fajnych wspomnień z dzieciństwa wiąże się z kamienicą przy ulicy Opolskiej 119, która sąsiaduje z **kamienicą o numerze 117**. To dwie stare kamienice złączone ze sobą. Podwórko z tyłu zachowało się do dzisiaj. Fakt ten jest znamieny, ponieważ zostało ono obudowane nowym osiedlem – tzw. **osiedlem Słonecznym**. Wszyscy sąsiedzi mojego dziadka, którzy zamieszkiwali kamienicę przy ul. Opolskiej posiadali zwierzęta hodowlane: króliki, kuny, nutrie, świnię etc. Jedną z najbardziej utrwalonych w mojej pamięci scen z dzieciństwa było świnioobicie na podwórku. Jeżeli dobrze pamiętam, to wszyscy sąsiedzi w nim uczestniczyli. Miejsce tego świnioobicia istnieje do dziś. **Jakub**

Historia jest związana z **powodzią**. Obowiązywał wówczas system znaków, który wymagał wyjścia na dach, aby zasygnalizować potrzebę pomocy. Były znaki – biała flaga, a także inne kolory. Pamiętam, że dziadek z sąsiadem weszli na dach i przez przypadek wezwali pomoc. Śmigłowiec, który zaczął lądować, niemal zdmuchnął ich z tego dachu. Myślę, że poszli ustawić antenę. Któryś z nich musiał mieć na sobie coś białego, a to zmylilo ratowników. **Jakub**



9

Na miejscu obecnego tzw. **osiedla Słonecznego** pomagałem dziadkowi wykopywać ziemniaki. Znajdowały się tam **ogromne pola**, które były zagospodarowane przez sąsiadów. Dzisiaj osiedle to posiada następujące numery 119: A, B, C, D... nie pamiętam do której litery. Listonosze i kurierzy, mimo, że osiedle ma już 10 lat, mają często problem z dostarczeniem przesyłek. **Jakub**

10

Jak byłam dzieckiem chodziliśmy często na **tamę**. Tam się można było poopalać, poopalać raki. Teraz można dojechać, ale już z innej strony niż kiedyś – rowerem. Mam wrażenie, że rzadko ktoś tam zagląda, ale ja – gdy tylko mogę, to chodzę tam z córką. **Anna**

Moje pierwsze wspomnienia związane z wyprawami na ryby łączą się z osobą dziadka. Podbierak, który posiadał kojarzył mi się z bajką o „Panu Kleksie”, który za pomocą identycznego niemal urządzenia łapał motyle. Chodziliśmy zawsze na tamkę, a konkretnie to chyba była służa, która mieści się na tzw. **moście Kilometrowym**. Znajduje się tam ścieżka spacerowa. Pamiętam, że w czasach mojego dzieciństwa wiele osób się tam kapało. **Jakub**

11

**Przepompownia Świątniki** to zachwycający przykład architektury przemysłowej. Miejsce o bardzo bogatej historii, które otoczone jest zachwycającą przyrodą. **Franciszek**

Jan Klata reżyserował tu spektakl pt. „Zemia obiecana”. Odbywało się tu również kilka pierwszych premierowych pokazów. **Jakub**



12

Zachowało się wiele zdjęć archiwalnych, które pokazują życie **Klubu pod Kominem**. Niegdyś mieścił się tam stary warsztat samochodowy, a po jego zamknięciu – były prezes spółdzielni, zezwolił na otwarcie tzw. **SUWów** – „Samonośnych Uniwersalnych Wystaw”. Kamila Wolsczak zaprosiła artystów. Tematem była woda. To mocno siedzący w świadomości mieszkańców temat, ponieważ powódź z roku 1997 wyrządziła w tym miejscu wiele szkód. **Jakub**

13



Zenek to taki mały **warzywniak**. Wszyscy chodzą do Zenka. Zawsze daje jakiś rabacik. Za zakupy wychodzi np. 6,55 zł, a płacisz 6,50 zł – taki rabacik. Niekiedy Zenek dorzuca śliweczkę. Tak jest... uroczko w warzywniaku „U Zenka”. **Agata**

Moje najlepsze wspomnienia wiążą się z małym, rodzinnym warzywniakiem „U Zenka”. W dzieciństwie kupowałam tam gumy – kulki oraz lody wodne. Kosztowały około 30 groszy, ale w tamtych czasach każda znaleziona złotówka, która pozwalała na zakup słodyczy, to był szczyt dziecięcego szczęścia. Szczególnie miło wspominałam właścicieli tego warzywniaka, którzy zawsze nas zagadywali oraz dawali gratisowe lizaki. **Weronika**

14

Zabudowa tego **osiedla** pochodzi z **przełomu lat 20. i 30. XX wieku**. Klimat tego osiedla to coś, po co ludzie przyjeżdżają na Księżę, aby właśnie go poczuć. Zwyczajowo w sobotę i w niedzielę na terenie osiedla robi się **pranie**. Wisi ono na sznurkach. Kiedyś przeszedłem po osiedlu, a następnie policzyłem ilość zajętych sznurków – jest ich ponad dwieście. Proszę sobie wyobrazić, że zajęte jest około dziesięć procent sznurków, nawet nie połowa, gdzie wisi pranie. Idąc **ulicą Katowicką**, patrząc w kierunku podwórka, nagle ma się wrażenie, że jest się w jakimś włoskim kurorcie, czy w jakimś włoskim miasteczku. Ogląda się alejkę, która jest udekorowana wszelkiego rodzaju galanterią. Czasami wiszą pończochy, niekiedy koc z jakimś nadrukiem czy stroj kąpielowy, skarpetki. W czasach pandemii bardzo często wisiły maseczki. Pomiędzy tym praniem, na topolach, które są od ulicy Katowickiej, jest bardzo dużo ptaków, które mają tam swoje gniazda. Ptaki, które latają między tym praniem... Robi to niesamowite wrażenie... **Sąsiedzi, którzy stworzyli „Małą Wielką Mapę Księża” przy wsparciu Programu Mikrogranty**

15

Pyszne **pierogi**, które sprzedawane są przez Panią bezpośrednio z pokoju. Aby dokonać zakupu, należy wejść do domu. Jest lada, a za nią telewizor. Widzimy całą pokój. Część tego pomieszczenia wydzielona jest do sprzedaży, tam zamawia się pierogi, a także coś do picia. **Gregor**



16

Zimą zjeżdżaliśmy na byle czym. Czasami zdarzały się sanki, części samochodowe, opony. **Górkę** polewano się wodą, aby był lepszy poślizg. Pamiętam też nocne oglądanie spadających gwiazd... **Hamster**

17

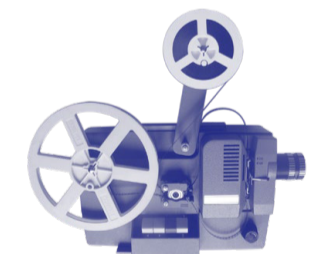


Wspominam **wały koło strzelnicy**, gdzie graliśmy w piłkę, a później sami stworzyliśmy boisko do gry w piłkę nożną. Zimą na rzece Olawie graliśmy w hokeja. **Sąsiad**

18

Na cmentarzu znajduje się **epitafium hrabiny** Eleonory Stolberg, opiekunki osiedla, która ufundowała kościół na początku XX wieku. To żyjąca na przełomie XIX i XX w. właścicielka majątku ziemskiego w ówczesnym Księżu Małym, która słynęła z działalności na rzecz kościoła katolickiego oraz wspierania wielu akcji dobroczynnych na terenie Księża i całego Wrocławia. **Jola**

19



W okolicach TBSów wisi tablica upamiętniająca **przedwojenne kino**. Kiedyś była tam szkoła wywiadu. W budynku z czerwonej cegły. Była tam też tzw. Kapuściarnia. Spółdzielnia „Społem” produkowała tam w pewnym czasie: kapustę, kiszonki, musztardy. **Jola**

20

Zawsze 1 listopada chodziliśmy z klasą, aby sprzątać **poniemieckie groby**. Był to pewnego rodzaju obowiązek. **Teresa**

